# Nr 90.

# KORRESPONDENT NARODOWY Y ZAGRANICZNY

z Warszawy d. 11. Liſtopada 1794.


## W S T Ę P

### Do teraźnieyszych wiadomości.

Cośmy ſię to napatrzyli odmian w tym krótkim czterech lat przeciągu! Oto w roku 1791. dzień 3. Maia i naſtępne wypadki, toż Konfed: *Targowicka* i *Grodzieńſka*, daley rewolucya Inſurrekcyi, aż nakoniec przez teraźnieyſzy zwrót okoliczności przytłumienie w całym prawie kraiu dawniey goreiącego zapału.

Szły osobliwſze zdarzenia iedne za drugiemi ſkorym przeplatane unoſząc ſię tam i owdzie zwrotem. Nikneła coraz barziey ſzczęśliwość prawdziwey ſpokoyności, a na to mieyſce naſtępowały zamieſzania, które nas błyſkotką czaſem próżnych uwodziły nadziei, że kiedyżkolwiek ſłodkiego doświadczemy wytchnienia i w okropnych trafach ulgi doznamy, a iednak tymczaſem oporne chęciom naſzym zawſze prawie naprzeciw ſtawały cioſy. Więc chwytaliśmy ſię iak tonący niepewnych ſzczęścia ułomkow, a te ſię nam z rąk wymykały.

Kiedyż po ſrogich falach do pożądanego ſpokoyności zawitamy portu? Kiedy uſtalim zabeśpieczenie iſtności naſzey w pośrzód okropnych ſkał, na które nas fatalne nioſły zawieruchy? O władnący loſami Narodow Rządco! Ty nas dźwignii potężną twą prawicą z przepaści zkołatanego falami morza, po którym nas miotały w pośrzód goryczy i tyſiącznych zamętow przeciwności.

Niech ſię iuż kiedyżkolwiek Oyczyzna z tych wydobędzie pełnych nieſpokoyney odmiany wirow, któremi znękane umyſły, nie iuż upadać w nadziei, ale wznoſić ſię powinny do naywyżſzey Opatrzności, która Narody iedne wywyżſza, drugie w ſprawiedliwych ſwych wyrokach zniża. Niechże kiedyżkolwiek miła pokoiu zawita iutrzenka, a żądanych pomyślności koley uſzczęśliwi Narody.

*z Warszawy d. 11. Listopada 1794.*

Dnia 8. List: Gen: woysk Rossyiskich *Szuwarow Rymnitzki*, z kwatery swey, ktòrą miał w *Wiązowni*, na *Pragę* przybył.

Tegoż dnia mimo pogłoski onegday po Warszawie rozniesione o determinowanym dniu 11. Listopada na wniiście do miasta woysk Rossyiskich, okazały się od Magistratu na murach ulic poprzybiiane karty następuiące:

## MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Gdy Obywatele Delegowani z oznaymieniem o uskuteczmonych kondycyach Kapitulacyi ze strony Obywateli miasta nininieyszego do JW. Graffa *Szuwarowa* Generała en Chef woysk Rossyiskich wysłani; o zupełnym tegoż JW. *Szuwarowa* Generała en Chef woysk Rossyiskich z tey miary ukontentowaniu donieśli, i że znowu, iak nayuroczyściey bespieczeństwo osób, maiątkow, i domow obywateli mieszkańcow wszystkich z puszczeniem w niepamięć wszystkiego, co dotąd stało się, mieli sobie zaręczone; Ma sobie za powinność o tym wam donieść, i imieniem JW. *Szuwarowa* Generała en Chef woysk Rossyiskich oświadczyć. Dla tego, Obywatele, Magistrat tę wam wiadomość czyniąc; o zachowanie spokoyności wszelkiey i skromności, nayszczególniey zaś względem uwolnionych osób woyska Rossyiskiego, zaleca i do zachowania pod surowemi karami przykazuie, a o dopełnienie tego, na miłość was samych, maiątkow waszych, i współ-obywateli zaklina; lubo zaś o wniyściu woyska Rossyiskiego do miasta, że to w dniu dzisieyszym nastąpić miało, w przeszłym swym obwieszczeniu doniósł, gdy iednak to wniyście do dnia 9. miesiąca i roku bieżących, to iest przedłużone, przeto i o tym was Obywatele uwiadomia.

Dan na Sessyi Magistratu dnia 8. miesiąca Listopada roku 1794.

*Jozef Łukaszewicz vice-Prezydent M. W. W.*

Po takowym doniesieniu, nazaiutrz, to iest 9. Listopada woysko Rossyiskie do kilkunastu tysięcy wynoszące, około godziny 11. ranney w paradzie do miasta weszło z naywiększą spokoynością.

Generał en Chef *Szuwarow* był witany przy moście na tey stronie Wisły od Magistratu, ktòry oddawał mu klucze, chleb i sól (klucze tegoż dnia do *Petersburga* Imperatorowey odesłane) a gdy Magistrat wzaiemney ludzkości od Gen: Rossyiskiego odebrał dowody; maszerowały do miasta woyska, i na kilka rozdzieliwszy się kolumn, część przeszła do *Ma*

*kotowa*, gdzie i sam Generał *Szuwarow* udał się, inne dywizye za Wolskie rogatki ku *Marymontowi*, i do zaięcia wszystkich okopow przemaszerowały. Spokoyność zupełna i bespieczeństwo dotąd trwaiące nastąpiły.

Dnia 10. Listop: Generał *Szuwarow* z liczną assystencyą Officerow i woyska do Zamku przyieżdżał, a zabawiwszy u Nayiaśnieysz: PANA przez czas nieiaki, nazad powrócił do kwatery swoiey.

Dnia 10. wyszła znowu od Magistratu tuteyszego następuiąca odezwa:

Gdy nagłe potrzeby wymagaią, aby chorzy w lazaretach leżący opatrzenie mieli, i na ratunku onym nie zbywało, fundusz zaś w tym momencie na utrzymanie tych potrzeb koniecznych, żaden wynaleziony bydź nie może; dla czego w celu przybliżenia ratunku bliźnim, którego są pozbawieni, niżeli sposób dostarczaiący temu zamiarowi wynalezionym zostanie, w przekonaniu, iż obywatele czułością nad losem bliźniego zaięci, przyczynić się do zbawiennego uczynku nie odmówią, do zbierania ofiary od obywateli JW. Xiędza *Wołłowicza* Referendarza W. X. Lit: W. Ludwika *Gołyńskiego*, P. Stanisława *Rafałowicza* wyznacza, którym to JJPP. Delegowanym z gorliwości swey znanym zbieranie ofiar, i tych na ręce JP. *Platha*, iako opatrzeniem lazaretów zatrudniaiącego się, oddawanie poleca.

Dan na sessyi Magistratu Miasta Warszawy dnia 10. Mca Listopada roku 1794.

*Jozef Łukaszewicz Vice Prezydent M. W. W.*

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### ANGLIA.

*Z Londynu dnia 12. Paźdz:* Stan *Hollandyi* w niebespieczeństwie zostaiący opanowania przez Francuzow zatrudnia Ministrow naszych. Twierdzą nawet, że rozkaz iest wydany, aby wszystkie korpusa W. Brytanii bądź kompletowane, bądź nie, były na ląd przewiezione.

*W Irlandyi* cztery regimenta Katolików *Rzymskich* maią być zaciągnione, których kommenda poruczona będzie Pułkownikowi *Dillon*, Xciu *de Fitzjames*, Hrabiemu *de Walsh* i P. *O--Connel* przedtym Pułkownikowi w służbie Francuzkiey.

*Z Bringthon* donoszą, że tam dnia 6. przez cały dzień i naſtępuiącą noc okropna trwała burza. Wiele Domow obalonych zoſtało. Okręta potłuczone są w znaczney liczbie, a 50. ich wegnały wiatry na brzeg między tuteyszym Miaſtem, i Beachy Head. Mnoſtwo nie małe Lazaretow, ktore umyślnie były z drzewa poſtawione dla chorych, powywracane zoſtało, i w nich przytłukły leżących. Ledwie kilku wydobyto w naynędznieyszym będących ſtanie takowych niedobitków.

## FRANCYA

*Z Paryża dnia 9. Października.*

Między rożnemi codzień prawie z druku wychodzącemi broszurami osobliwość ma pismo pod tytułem: *Klub Piekielny*. Wyraża się w nim iakoby Robespierre, tym sposobem iak Pluto, w Pucelle d'Orleans, Klub zebrał w Piekle tych, ktòrych z sobą do upadku przywiodł. W tym przybywa Fouquier Tionville, ktòrego bracia Klubiści z uciśnieniem serdecznym przyimuią, iak oyca Grisbourdona w Pucelli d'Orleans. Pytaią co się dzieie w Paryżu z Barrerem, z Collot d'Herbois, z Billaud de Varennes i z innemi. Naſtępuią różne zdania względem przeszłych, teraźnieyszych i przyszłych okoliczności. Arbitrowie częścio dzielą oklaſki, częścio wygwizdaniem z Mowcy szydzą. To pismo dziwnie ieſt zabawne. Wołaią też po ulicach, że wyszły z druku dwa pierwsze Numer Zurnalu Talliena, tudzież 8my i 9ty Numer Frerona pod Tytułem: Orator ludu. W iednym z oſtatnich Pism tego Autora wprowadzona ieſt rozmowa między Levasseur, Duhem i Carrier. Duhem opowiada innym owe rozmowy, które ſłyszał w Thuilleries i które powiada godne są całey uwagi naszey.

Jakobini, mowiono, są Panami absolutnemi Francyi i ley i Konwencyi od dnia 31. Maia Roku 1793. Ale cóż oni dobrego zrobili? Oto wielbiąc przed nami uſtawicznie wolność, sprawiedliwość i cnotę,

stanowili tyranią tak srogą, że historye Rewolucyow nie okazuią podobney. Sprawili, że Obywatele każdego wieku i oboyga płci tysiącami wyginęli. Oni to publiczny skarb i prywatne maiątki złupili, oni podsycali woynę w *Vendée* ustawicznie nam donosząc, że się iuż ona kończy, oni handel do upadku przywiedli, oni wszystkie prawie urzędy nikczemnemi poosadzały wyrodkami, oni zarazili słodką wzaiemność towarzystwa ludzkiego płatnemi od siebie służalcami, oni nakoniec więcey przynieśli Francyi nieszczęścia, niźli iey sprawili Nieprzyiaciele. Ten to klub wyrzucił z łona swego i na Teatr śmierci wzniosł nieszczęśliwego *Camilla-Desmoulins*, który nie miał innego występku, tylko że chciał odkryć zbrodnie tey szkodliwey złych fakcyi. Od 9. dnia Thermidor (27. Sept:) cóż uczynili więcey? Oto chcieli znowu postrachem, wszystko przerazić, a od śmierci zachować Robespierra Wspolników, to iest: swoich. Po takich dziełach i czegoż można oczekiwać od takowego Towarzystwa? Czyliż nie iest rzecz widoczna, iż póki nie będzie zupełnie oczyszczone, będziemy zniszczeni przez Anarchią, a zatym będzie nam trudno ugruntować Rzpltą. Otoż (rzecze Duhem) część tego, com słyszał, i trzeba się zgodzić, że nie ma co na to odpowiedzieć.

## NIEMCY.

*Z Manheimu dnia 10 Października.* Francuzi goniąc się za woyskiem Austryackim coraz bardziey się cofaiącym, weszli do Frankenthal, zkąd wiele zdobyczy zabrawszy, gdy posiłki Austryackie zbliżać się poczęły, nazad wyszli.

*Z Monachium dnia 15. Października.* Francuzi dnia 11. t. m. uderzyli na dywizyą Generała *Wartenslebena*. Ogień z ręczney broni i z armat nierównie był tęższy, niźli zawczoray. Trwał do godziny dziesiątey od rana, iednak z obustron nieustąpiły sobie kroku woyska. Bitwa ta między *Grunstadt* i *Turkheim* toczona była. Strata z obustron do kilkuset ludzi.

Nakoniec Francuzi pod kommendą Generała *Meunier* przybyli z dywizyą znaczną swoich posiłkować, Austryacy ku górom *de Turkheim* śpiesznie się cofnęli. Francuzi awansowali. Cesarscy usunęli się daley aż za owe koryto *Renu*, które zowie *Waal*. Xiąże też *d'York* z woyskiem swoim za tęż rzekę umknął się, przez co została Francuzom otwarta *Kliwia* i *Nimegu*.

*Z Frankfurtu dnia 16. Paźdz:* Głoszą tu, że wzięty iest przez Francuzow *Koblentz*. Przy *Wesel* Prusacy wielkie baterye robią, a kanał na kępie od *Renu* uformowaney, ma być wkrótce dokończony. Przybyło też Francuzkie woysko do *Crevelt* pod kommendą Generała *Hogarde*, który wydał do miasta rozkaz, aby we 24 godzin przystawiło razem z okolicami 12 tysięcy bułek chleba po 3. funty każda, 12. kuf gorzałki zawieraiących po 200. garcy kraiowych, 8,000. kit siana po 15 funtów, 4,000. miar tamecznych owsa, 150. sztuk bydła rogatego, z których każde ma ważyć 250 funtów.

Dywizya woyska Francuzkiego ruszyła z *Rheebach* dwoma kolumnami wynosząca do 12. tysięcy ludzi tak Infanteryi, iako Kawaleryi. O 3. godzinie z rana wpadło ich znaczne korpus na pierwszą straż Generała *Beniowskiego* z kommendy Xcia *de Hohenlohe*. Trwała kanonada do 9. godziny zrana niedaleko *Frankenhalt* i *Epstein*, gdzie się mocno Austryacy oszańcowali. Nastąpiła żwawa bitwa. Legło do 400. Cesarskich na placu, a Francuzow niemal tyleż, ci iednak zdobywszy część znaczną bagażów i do 200. niewolników, znowu się cofnęli do *Rheebach*.

*Z Moguncyi d. 17. Paździer:* Uzbroienie Miasta tuteyszego przeciwko Francuzkiey Potędze, która się zdaie w te strony marsz zmierzać, śpiesznie koalicyine uskuteczniaią Mocarstwa. Król Pruski znacznym to mieysce osadziwszy garnizonem, posłał mocne posiłki, aby Nieprzyiaciołom silny dały odpor.

Dwor Wiedeńſki na Xiążąt Niemieckich nalega, iżby piątą część kontyngensu niezwłocznie dały. Ale takowe żądania dla wielkich przeszkod ſkutku żadnego nie wzięły. Elektor Bawarſki doradza, aby co nayrychley ſkłonić Potencye woiuiące do pokoiu.

WŁOCHY.

*Z Genui d. 20. Września.* Tuteyszy rząd nakazał aby się każdy obywatel przykładał do woyny, czy przyſtawieniem broni, czy robotą, którą wſkażą kommendanci do transportów artyleryi, szańców, dróg ufortyfikowania &c.

SZWAYCARYA.

*Z Konſtancyi dnia 12. Października:* Troiakiego rodzaiu tu mamy Francuzkich Emigrantow: Pierwsza ich klassa nayliczniéysza i naydawniey tu rezyduiąca, a takowa ſkłada się z Royaliſtow Duchowieńſtwa i Szlachty znacznieyszey, między któremi są Generałowie, Marszałkowie Polni, Kawalerowie Orderu S. Ducha, i wiele bardzo Woyſkowych różney rangi. Na czele Duchownych znayduie się Arcy-Biſkup Paryzki, Biſkupi de St: Malo, de Nismes, de Langres i do Cominge. Ta pierwsza klassa do 8. lub 900. oboyga płci osob zawiera.

Druga ſkłada się z Officerow Republikańſkich, którzy uiachali z Dumourierem. Wielu z nich było Jakobinami. Rząd ma na nich pilne oko. Emigranci Royaliści z niemi się cale nie łączą.

Trzecia Klassa zawiera Emigrantow Lugduńſkich, i Kupcow tu przybyłych, którzy oſtatki maiątkow swoich tu z sobą przynieśli. Rząd im daie protekcyą, ponieważ okazuią się iuż znaczne z nich korzyści Handel Niemiecki może wiele profitować. Założyli bowiem iuż Fabryki Kapeluszow, i delikatnego haftu. W krotce i iedwabne rękodzieła maią rozpocząć.

Emigranci Royaliści znayduią ratunek swóy do życia w haftowaniu. Dyſtyngwowane Osoby nawet i Xiążęta z Xiężniczkami, zarabiaią sobie po 20, i po 30. sous na dzień, aby miały z czego żyć.

## SZWECYA

*Z Sztokolmu d. 28. Września.* Ogłoszony iest wyrok przeciwko spiskowym w Drottningholm dnia 23. t. m, a wieczorem wyszedł rozkaz do woyska, iżby gotowe było na dzień iutrzeyszy. O 10. godzinie zrana Sekretarz gabinetu Ehrenström wyprowadzony na mieysce exekucyi przywiązany został na rusztowaniu do pręgierza. Na ukaranie śmiercią dzień przeznaczony iest 1go. Października. Także po przeczytaniu Dekretu na Barona d'Armfeldt przywiązał Kat następuiący do pręgierza napis: Gustaw Maurycy zdrayca Oyczyzny wyięty z pod Prawa w całey rozciągłości Krolestwa Szwedzkiego i Kraiow do niego należących. Wyrok samo tylko imie chrzesne Armfelda wyrażał z przyczyny przywileiu, którego używa Szwedzka Szlachta, iż żaden Szwed urodzenia Szlacheckiego nie może być na śmierć skazany pod imieniem Familii swoiey, które zaraz traci iak tylko winowaycą zostaie. Dano wprzod imie iemu Magnusson (po iego Oycu, ktory się zwał Magnus,) ale gdy wielu Mieszczan tymże imieniem nazywa się; Rada postanowiła, iż odtąd każdy winny tylko chrztu imieniem będzie wzmiankowany. W godzinę potym Panna de Rudenskiöld Dama z Dworu Ciotki Królewskiey, zaprowadzona na plac zwany Ritterholm przywiązana była do pręgierza. Skazana była, iżby przez godzinę stała i potym ścięta była, lecz Xiąże Regent zamienił śmierci karę na więzienie dożywotnie w cuchtauzie. Chociaż ta Dama przy sobie Doktora miała, ktory spirytusem ią orzeźwiał, iednak słabością tak wielką była zdięta, że ią przed końcem godziny wsadzić wpoiazd i na mieysce iey przeznaczone odwieść musiano. Pułkownik Aminof z wskazanych na śmierć, któremu także darowano życiem, przewieziony iest pod Konwoiem do Fortecy Carlstein blisko Gothemburga gdzie resztę dni swoich przepędzi.